

Sygn. akt II Ka 243/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	SSO Jacek Klęk
Protokolant	-	staż. Magdalena Tomczyk

przy udziale prokuratora Arkadiusza Majewskiego, po rozpoznaniu w dniu 14 XI 2018 r. sprawy **R. Ż.** oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 k.k., na skutek apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z 31 lipca 2018 r. wydanego w sprawie II K 470/18,

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od R. Ż. na rzecz Skarbu Państwa:
 - a) 80 (osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz
 - b) 20 (dwadzieścia) złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ka 243/18

UZASADNIENIE

R. Ż. oskarżono o to, że w dniu 10 czerwca 2018 r. w miejscowości (...), gmina (...), powiatu (...), prowadził samochód osobowy marki (...), o numerach rejestracyjnych (...) w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości 0,29 mg/dm⁽³⁾ alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. o popełnienie czynu z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2018 wydanym w sprawie o sygn. akt II K 470/18 Sąd Rejonowy w Sieradzu, po rozpoznaniu sprawy na rozprawie, uznał R. Ż. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10,00 złotych. Orzekł również wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat, na poczet którego zaliczył mu okres zatrzymania prawa jazdy nr (...) od dnia 10 czerwca 2018 r. Zasądził również od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000,00 złotych i obciążył go na rzecz Skarbu Państwa kwotami: 80 złotych tytułem opłaty oraz 70 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem.

Powyższe rozstrzygnięcie w terminie zakwestionował w całości obrońca oskarżonego, wyrokowi zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia mający istotny wpływ na jego treść w związku z niewłaściwą oceną materiału dowodowego sprawy i ukształtowaniem przekonania Sądu na podstawie wybranych a nie wszystkich dowodów ocenionych dowolnie a nie swobodnie, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do obrazy art. 7 KPK poprzez:

- a) przyjęcie, że wyjaśnienia oskarżonego są nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym, podczas gdy fakt spożywania przez niego alkoholu po zatrzymaniu przez policję nie jest niemożliwy a tym bardziej nielogiczny czy

sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem oskarżony nie wiedział, że będzie badany alkomatem, nie został o tym uprzedzony przez policję, zezwolono mu na podłączenie butli gazowej, trwało to od 10 do 15 minut i w tym czasie nie można wykluczyć, że oskarżony piwa nie wypił, a sam fakt umożliwienia podłączenia butli z gazem przez oskarżonego mógł być spowodowany obawą o bezpieczeństwo z uwagi na wysoką temperaturę panującą na dworze i ryzyko wybuchu, mającym wpływ na treść wyroku poprzez odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i w konsekwencji uznanie go winnym zarzuczonego czynu,

b) brak przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków, którzy znajdowali się podczas kontroli drogowej w domu oskarżonego, celem potwierdzenia bądź wyeliminowania wersji oskarżonego o wypiciu piwa w domu i załączeniu butli z gazem, mającym wpływ na treść wyroku poprzez odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i w konsekwencji uznanie go winnym zarzuczonego czynu

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie, co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jednocześnie, na podstawie art. 427§3 k.p.k., wniósł o przeprowadzenie dowodu z zeznań A. Ż. świadka zam. w W.- (...), (...)-(…) B. na okoliczność czy w dniu 10 czerwca 2018 r. R. Ż. po przyjeździe do domu został poddany kontroli na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu zaraz po zatrzymaniu przez policję oraz czy podłączył butlę z gazem w domu, jeśli tak to ile czasu to zajęło oskarżonemu i czy w tym czasie spożywał alkohol a jeśli tak to jakiego rodzaju i w jakich ilościach.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 listopada 2018 roku obrońca oskarżonego sprecyzował zarzut apelacji dotyczący zaniechania oceny wszystkich dowodów stwierdzając, że nie istnieje dowód nieoceniony przez Sąd I Instancji. Świadek A. Ż., matka oskarżonego, zeznała, że policjanci chcieli sprawdzić stan techniczny samochodu i pozwolili oskarżonemu oddalić się do domu celem odniesienia butli gazowej. Świadek widziała, jak oskarżony pił coś z kufła. Następnie policjanci skontrolowali trzeźwość R. Ż., a wynik był pozytywny, co zdziwiło świadka, bo wiedziała, że syn nie pije. Na pytanie oskarżyciela publicznego A. Ż. uściśliła, że „syn nie pije alkoholu, ale piwo czy pół piwa to sobie wypije”. Świadek M. Ł. wskazała z kolei, że nie było możliwości, żeby oskarżony oddalił się od pojazdu przed badaniem stanu trzeźwości analizatorem wydechu.

Dokonując oceny zeznań świadka A. Ż. – matki oskarżonego, złożonych na rozprawie apelacyjnej, należy stwierdzić, że nie mogą być one uznane za wiarygodne w zakresie, w jakim pozostają w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. W szczególności postawa świadka w trakcie zeznań – widoczne zdenerwowanie, wręcz roztrzęsienie, zastanawianie się nad udzielenie odpowiedzi na pytanie wskazywały na relacjonowania zdarzeń nie zaistniałych w warunkach grożącej odpowiedzialności karnej. Niezależnie od tego zeznania A. Ż., w wielu punktach zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego, i z jego linią obrony, nie uchroniły się jednak przed rażąco nielogicznością, co jest typowe dla przedstawiania wersji wydarzeń mijających się z prawdą. Przede wszystkim niezrozumiałe jest zdziwienie świadka po ujrzaniu wyniku badania alkomatem i komentarz, że „syn nie pije”, gdy świadek sama zeznała zaledwie kilka zdań wcześniej, że widziała przez okno, jak pije coś z kufła. Trudno przyjąć, aby był to napój bezalkoholowy, doświadczenie życiowe uczy bowiem, że w tego typu naczyniu spożywa się piwo. Później zresztą, na pytanie Prokuratora, sama świadek zeznaje, że oskarżony na pytanie policjantów, czy pił wcześniej alkohol, odpowiedział, że pił. Próba przeforsowania wersji, że w momencie prowadzenia samochodu oskarżony był trzeźwy jest nieudolna, zwłaszcza, gdyby brać pod uwagę, że prawdopodobnie w domu rodzinnym oskarżonego panuje kultura picia alkoholu, a pół litra piwa jest używane jako napój na ugaszenie pragnienia w czasie upału i nie jest uważane za spożywanie alkoholu, co można wywnioskować z wypowiedzi A. Ż., że „syn nie pije alkoholu, ale piwo czy pół piwa to sobie wypije” (k. 75). Konkludując w ocenie Sądu zeznania A. Ż. odzwierciedlały nie tyle spostrzeżenia świadka co były próbą uprawdopodobnienia wydarzeń nie zaistniałych opisanych w ramach prawa do obrony przez oskarżonego. Sąd postrzega je przez pryzmat pokrewieństwa łączącego świadka i oskarżonego jako zupełnie nieudolną próbę „pomocy” synowi. O tym, iż świadek zeznawała o okolicznościach niż zaistniałych świadczy i to, że wniosek o przeprowadzenie tego dowodu zgłoszono dopiero w postępowaniu odwoławczym, mimo że oskarżony zna świadka.

Natomiast zeznania świadka M. Ł. należało w całości uznać za wiarygodne – jest ona osobą obcą dla oskarżonego i nie ma osobistego interesu aby zeznawać na jego niekorzyść. Jej zeznania są spójne, logiczne i zgodne z nieosobowymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, których wiarygodności strony nie kwestionowały. W świetle powyższych rozważań Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania tego świadka, a wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom A. Ż. w zakresie, w jakim nie były one zgodne z zeznaniami M. Ł. nie można było dać wiary, tym bardziej, że oskarżony miał istotny powód, aby złożyć korzystne dla siebie wyjaśnienia, a mianowicie chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo. W kontekście oceny wiarygodności zeznań M. Ł. warto odwołać się też i do logiki. Otóż przyczyną kontroli oskarżonego było podejrzenie, że jest on osobą nietrzeźwą. Jest więc zupełnie oczywistym, że w takiej sytuacji kontrolujący nie dopuściliby do oddalenia się kierującego pojazdem od pojazdu przed użycie analizatora wydechu, a trzeźwemu kierującemu zależałoby na bezzwłocznym ustaleniu tego faktu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie. Podniesiona w niej argumentacja winna być ujmowana w kategoriach pozbawionej podstaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami organu wydającego zaskarżony wyrok, który to sąd w sposób zgody z obowiązującymi regułami procedury karnej zgromadził i ocenił zebrany materiał dowodowy ujmując te dowody w określone materialnym prawem karnym ramy. Skarżący swój środek odwoławczy oparł na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych, które doprowadziło do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Wbrew tym zapatrywaniom skarżącego stwierdzić należy, że sąd ferujący zaskarżony wyrok w sposób w pełni przekonujący, a przy tym zgodnie ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawił na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, jakie włączył do podstawy faktycznej orzeczenia i wskazał, dlaczego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne wyprowadzone zostały przez ten sąd z całokształtu okoliczności ujawnionych w trakcie przewodu sądowego (zgodnie z art. 410 k.p.k.), stosownie do dyrektyw prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a przez to nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Podkreślić przy tym należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd i instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 r. – II Aka 80/06 – System Informacji Prawniczej LEX nr (...), wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 czerwca 2015 r. – II Aka 110/15 – System Informacji Prawniczej LEX nr (...)).

Odnosząc się już konkretnie do uchybień zarzucanych orzeczeniu przez autora apelacji, to trudno dać wiarę wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego i jego matkę przesłuchanej na rozprawie apelacyjnej. Słusznie wyjaśnienia oskarżonego Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne. W żaden sposób zaprezentowany w niej ciąg zdarzeń, nie dość że sprzeczny z innymi dowodami (zez. M. Ł. k. 43 w zw. z k. 20v) to jeszcze nie przystaje do zasad logiki i doświadczenia życiowego. M. Ł. zeznała, że nie tylko nie przypomina sobie sytuacji, by oskarżony zniknął z podwórka przed użyciem analizatora wydechu ale i wprost stwierdziła, że nawet nie dopuszcza zaistnienia takiej sytuacji. Również z doświadczenia życiowego wynika, że osoby zatrzymane przez Policję do kontroli powinny starać się nie doprowadzać do zaistnienia po stronie funkcjonariuszy wątpliwości co do ich trzeźwości. Logicznym jest, że nawet gdyby oskarżony dostał zezwolenie na oddalenie się celem wymiany butli gazowej, to nie oznaczało to zezwolenia na spożycie alkoholu to już po użyciu analizatora i to tylko wówczas gdyby wynika nie budził wątpliwości. Czynności z jego udziałem miały być bowiem dopiero przeprowadzone. Wyjaśnienia R. Ż., że wypił piwo, bo dziecko zaczęło płakać są absurdalne, logiczną reakcją każdego rodzica jest raczej uspokojenie dziecka, a nie nalanie sobie piwa do kufła – zwłaszcza, jeśli jest to rodzic niepijący alkoholu jak zaprezentowała oskarżonego A. Ż. Zresztą w apelacji obrońca

oskarżonego znów przedstawia inną wersję – że oskarżony wypił piwo z powodu upału panującego tego dnia. Jednak w momencie kontroli była już godz. 19.30, a więc już dawno minęła pora, kiedy temperatura powietrza jest najwyższa w ciągu dnia – trudno zatem również przyjąć, że funkcjonariusze jak i oskarżony obawiali się wybuchu butli i dlatego R. Ż. musiał szybko ją wymienić – logicznym byłoby raczej przeniesienie jej w zacienione miejsce do ostygnięcia, z dala od domu w którym znajdowali się żona i niepełnosprawne dziecko oskarżonego. Ta wersja jest absurdalna również w kontekście tego, że – jak zeznaje matka oskarżonego – po podłączeniu butli, której wybuchu tak się obawiał, wyszedł z domu w którym przebywała jego rodzina.

Reasumując, te dowody, które miały dla tej sprawy znaczenie i słusznie zostały uznane za wiarygodne nie pozostawiały wątpliwości, że R. Ż. prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Podkreślić należy, że oskarżony oraz jego obrońca mają prawo oceniać zebrany w sprawie materiał dowodowy odmiennie od orzekającego sądu, co jest przejawem jego prawa do obrony, nie jest jednak zadaniem sądu podzielenie takiej oceny. Tylko wówczas, gdy po dokonaniu oceny zebranych dowodów z uwzględnieniem zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., a więc zasady swobodnej oceny dowodów, wystąpiłyby takie wątpliwości, których nie dałoby się usunąć, to zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. należałoby je rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Zdaniem Sądu odwoławczego nie wystąpiły w niniejszej sprawie wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, ani także wątpliwości co do okoliczności popełnienia zarzucanego mu występku. Przedstawiona przez oskarżonego wersja wydarzeń nie wskazuje na wystąpienie wątpliwości w sprawie, tym bardziej nie dających się usunąć wątpliwości. Na marginesie można wskazać, że zmiana ustaleń faktycznych w kierunku postulowanym przez skarżącego prowadziłaby do wręcz kuriozalnego efektu. Wówczas należałoby przyjąć, że po zatrzymaniu oskarżonego do kontroli Policjanci przed podjęciem czynności z jego udziałem, pozwolili mu oddać się aż do domu mieszczącego się po drugiej stronie ulicy, gdzie oskarżony miał zmienić butlę gazową a podczas tej krótkiej czynności – czy to z powodu upału, czy z powodu zdenerwowania płaczem dziecka - spożył alkohol w postaci półlitrowego piwa – a to wszystko zrobił w ciągu około 10 - 15 minut, łącznie z przelaniem piwa do kufła (jak miałoby wynikać z zeznań świadka A. Ż., k. 74v). Taki ciąg wydarzeń jest zupełnie niewiarygodny i to nie tylko w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, ale także oceniany przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego. Przede wszystkim, jeżeli przyjąć za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego w części, w której twierdzi, że żona poprosiła go, żeby pojechał po gaz po godz. 19.00 gdzie miał 1,5 kilometra, pierwsze badanie alkomatem zostało przeprowadzone o godz. 19.28, a oskarżony utrzymuje, że butlę zmieniał od 10 do 15 minut, to na przejście do samochodu, przejazd w tę i z powrotem, zakup butli i jej załadowanie do auta, następnie wyjęcie i przeniesienie na sąsiednią posesję (przez ulicę) oraz przedstawienie dokumentów do kontroli i przygotowanie do procedury badania trzeźwości pozostałoby około 15 minut – i to tylko przy założeniu, że wyjechałby równo o godz. 19.00, a sam zeznał, że było to po tej godzinie. Trudno uznać taką wersję za prawdopodobną, jak również stoi ona w sprzeczności z treścią notatki urzędowej (k.1) w której przyjęto, że oskarżony został zatrzymany do kontroli ok. godz. 19.25. Trudno również przyjąć, że osoba zatrzymana do kontroli przez Policję spokojnie idzie do domu podłączać gaz, a przy tej czynności jeszcze nalewa i spożywa kufel piwa. Takie zachowanie świadczy o rażącym lekceważeniu funkcjonariuszy publicznych i swoich obowiązków jako osoby zatrzymanej przez nich do kontroli. Poza tym na takie postępowanie nie pozwalają procedury, o których wspomina świadek M. Ł. w zeznaniach złożonych na rozprawie apelacyjnej (k. 75).

W konkluzji należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, zaś zarzuty w tym zakresie należało uznać za całkowicie bezpodstawne. Jednocześnie skoro Sąd Rejonowy nie naruszył zwłaszcza wskazanych wyżej przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to tym samym nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które znalazły oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach, w tym zwłaszcza w protokołach badań stanu trzeźwości R. Ż.. Zachowanie oskarżonego słusznie zostało przy tym uznane za wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 178a § 1 kk, a Sąd I instancji należycie uzasadnił swoje stanowisko również w tym zakresie.

Fakt, iż skarżący wniósł apelację na korzyść oskarżonego kwestionując wyrok w całości obligował Sąd odwoławczy do całościowej oceny zaskarżonego orzeczenia, w tym również, co do kary (dyrektywa z art. 447§1 k.p.k.). W świetle

okoliczności przedmiotowej sprawy nie sposób jednak kwestionować zasadności kar i środków karnych wymierzonych oskarżonemu. Z rażąco niewspółmiernością kary – a tylko taka niewspółmierność byłaby podstawą do wzruszenia zaskarżonego wyroku – mamy do czynienia wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica między karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę, a różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować”. Sytuacja taka, zdaniem Sądu odwoławczego nie zachodzi w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy właściwie ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, stopień jego winy, jak i wyczerpująco ustalił katalog okoliczności obciążających i łagodzących (w tym jego uprzednią niekaralność oraz krótki dystans jaki przebył pojazdem), a które nadto właściwie ocenił. Sąd Okręgowy stwierdza, iż dolegliwość skazania ukształtowana rozstrzygnięciami penalnymi Sądu meriti pozostaje współmierną do stopnia winy R. Ż., a przy tym należy uwzględnić prawidłowo ustalony przez Sąd Rejonowy stopień społecznej szkodliwości czynu.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art.636 §1 k.p.k. obciążając nimi oskarżonego w całości – wobec nieuwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego i zasądając od R. Ż. kwotę 80 zł tytułem opłaty i kwotę 20,00 zł tytułem zwrotu wydatków w postępowaniu odwoławczym. O wysokości opłaty od kary grzywny orzeczono na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).